

PRZEPIS NA NOWEGO BOHATERA NARODOWEGO

ALBO O TYM, DLACZEGO KAROL ŚWIERCZEWSKI NIE ZOSTAŁ GWIAZDĄ KINA (PERYPETIE SCENARIUSZA ŻOŁNIERZA ZWYCIĘSTWA WAN-DY JAKUBOWSKIEJ Z 1953 ROKU)*

Świerczewski znalazł się w panteonie narodowym dość nieoczekiwanie. Punktem kluczowym, uruchamiającym mechanizm włączania go w obręb wielkości narodowych, były nie zasługi wojenne, ale jego śmierć w marcu 1947 r.¹ Nie ma większego znaczenia, kto i dlaczego uśmiercił generała, gdyż dla obrazu bohatera jest to kwestia drugorzędna. Istotny jest sam moment śmierci, wraz z nią bowiem biografia Świerczewskiego stała się własnością partii komunistycznej. Był to dar tym cenniejszy, że możliwy do wykorzystania właściwie od zaraz.

Początek kultu nowego bohatera został „zadekretowany” postanowieniami Biura Politycznego KC PPR², a jego publicznym wyrazem była mowa pogrzebowa, jaką nad trumną Świerczewskiego wygłosił Władysław Gomułka: „Naród polski wydał ze swego łona niemało bohaterów. Lecz bohaterów podobnych generałowi Świerczewskiemu niewielu jest w naszej bogatej historii [...] w jego osobie ucieleśniły się wartości, które naród czynią wielkim i nieśmiertelnym, wolnym, postępowym, patriotycznym i rewolucyjnym”³. Warto zauważyć, że ze względów propagandowych pogrzeb miał charakter religijny.

Od tego momentu sprawa toczy się bardzo szybko – towarzysze partyjni najwyższego szczebla składają coraz to nowe propozycje interpretacyjne postaci Świerczewskiego, raz będzie to przede wszystkim internacjonalista, przyczyniający się do „zbliżenia międzynarodowego”⁴,

* Skrócona wersja referatu wygłoszonego na międzynarodowej sesji naukowej „Bohaterowie w historii i pamięci społeczeństw europejskich – Héros dans l’histoire et dans la mémoire des sociétés européennes” (UAM, Poznań, 24–27 VI 2004 r.).

¹ Generał Świerczewski zginął 28 III 1947 r. w rejonie wsi Jabłonki k. Baligrodu (pow. leski) w zasadzce urządzonej przez UPA (oddziały „Chrina” i „Stacha”). Nieznane dotąd szczegóły o okolicznościach zamachu zob. w tomie: *Akcja »Wista« 1947*, Warszawa–Kijów 2006, s. 563, 565, 705, 707. Po 1989 roku, kiedy biografię Świerczewskiego można było „odczarować”, badania nad nią nie cieszyły się zbyt dużą popularnością. Co bardziej efektowne wątki zaprezentował telewizyjny program Dariusza Baliszewskiego z cyklu „Rewizja nadzwyczajna” oraz szkic Piotra Lipińskiego w jego książce *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003. Jedną z nielicznych prac o charakterze naukowym, mającą charakter syntezy dzisiejszej wiedzy na temat biografii generała, jest artykuł Mariusza Patelskiego, *Karol Świerczewski »Walter« – komunista i generał*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Historia” 1996, nr 32, s. 73–81.

² Protokół nr 3 posiedzenia Biura Politycznego z dnia 29 marca 1947 r. [w:] *Protokoły Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 36–38.

³ W. Gomułka, *Nasze sztandary były sztandarem twego życia* [w:] *idem, Z kart naszej historii*, Warszawa 1982, s. 188.

⁴ Wypowiedź Jakuba Bermiana na plenarnym posiedzeniu KC PPR 13 IV 1947 r., *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR 13-14 kwietnia 1947 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VII, Warszawa 1982, s. 233–234.

innym razem jego biografia stać się ma „słuszną lekcją historii, którą młodzież powinna znać”⁵. Kulminacją bohaterotwórczej aktywności Partii będzie jednak książka Janiny Broniewskiej, którą w lutym 1948 r. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło jako lekturę dla klas VI–VIII szkoły podstawowej. Jej tytuł stanie się powszechnie rozpoznawalnym synonimem Świerczewskiego – odtąd w świadomości potocznej będzie on „człowiekiem, który się kulom nie kłaniał”⁶.

Kontynuacja, rozszerzająca jednocześnie pole oddziaływania na masy, miała być realizacja filmu o „Walterze”. Nie przez przypadek odwołano się do tak popularnego środka propagandy, jakim jest kino. Według partyjnych dyrektyw kinematografia przyczynić się miała do „uzdrowienia psychiki narodowej i do rozwinięcia pozytywnych wartości tkwiących w narodzie”, jak również „dopomóc [...] w zrewidowaniu poglądów na przeszłość historyczną narodu, spopularyzować tradycje demokratyczne w dziejach Polski, dopomóc społeczeństwu w zrozumieniu istoty przemian społecznych zachodzących obecnie”⁷. Postać Karola Świerczewskiego stanowiła znakomity punkt wyjściowy dla realizacji tak nakreślonych zadań.

Dokumenty, na podstawie których spróbuję scharakteryzować nowy typ bohatera, powstały przy okazji kręcenia filmu *Żołnierz zwycięstwa* w reżyserii Wandy Jakubowskiej⁸. Chronologia cyklu produkcyjnego, od pomysłu i pierwszej wersji scenariusza aż po wejście filmu na ekrany kin, obejmuje lata 1949–1953. Co istotne, ten stosunkowo długi czas realizacji ma charakter nie obiektywny, ale ideologiczny. Możliwości produkcyjne kinematografii polskiej były rzecz jasna ograniczone, a tak wielka produkcja jak *Żołnierz zwycięstwa* pochłonąć musiała niespotykane dotąd środki. Jednak niezwykła waga tego projektu pozwalała na dość łatwe obejście stosowanych dotąd procedur, czego potwierdzenie znajdziemy w praktykach stosowanych już na dalszych etapach⁹. Nie ulega zatem wątpliwości, że główną przyczyną zastoju były problemy z uzyskaniem właściwego obrazu „Bohatera Narodowego Polski Ludowej”, jak w jednym z dokumentów określono generała¹⁰.

Wykonawcami zlecenia partyjnego zostali: Wanda Jakubowska, reżyserka wsławiona filmem *Ostatni etap*, i Jerzy Borejsza¹¹, były prezes Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej

⁵ Wypowiedź Mieczysława Bodalskiego na tym samym plenum, *ibidem*, s. 265.

⁶ Czwarte wydanie książki *O człowieku, który się kulom nie kłaniał* Janiny Broniewskiej (z 1952 r.), którego egzemplarz posiadam, mało nakład 100 tys. egzemplarzy, co świadczy o tempie i zasięgu upowszechniania bohaterskiego mitu generała „Waltera”.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, 295/XVII-8, Wytoczne programowe produkcji filmowej, k. 26.

⁸ Więcej na temat samego filmu piszą: E. Krasucki, *Film jako obowiązek polityczny. Prace nad obrazem „Żołnierz Zwycięstwa” Wandy Jakubowskiej w świetle dokumentów partyjnych z lat 1949–1953* (w druku); A. Chojnowski, *Pośmiertna maska stalinizmu. „Żołnierz Zwycięstwa” Wandy Jakubowskiej jako zwierciadło epoki*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 1.

⁹ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Notatka dotycząca filmu „Generał Zwycięstwa” sporządzona przez Stanisława Albrechta, k. 52.

¹⁰ *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa” dokonana w sierpniu 1951 r. przez płk. J. Wachtela, k. 21.

¹¹ Borejsza w wyniku nieporozumień z Jakubowską został w 1951 r. odsunięty od prac nad scenariuszem i w czołówce filmu figuruje tylko jako autor noweli, na kanwie której osnuty jest scenariusz.

„Czytelnik”, który po Światowym Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu (1948 r.) popadł w niełaskę za swoje nazbyt liberalne stanowisko w kwestiach polityki kulturalnej. Byłoby naiwnością sądzić, że wyłącznie względy ideowe popchnęły oboje do zajęcia się tematem. Każde z nich chciało przy okazji wygrać coś dla siebie. W liście do Borejszy Jakubowska artykułowała to wprost: „Tworząc wraz ze mną zespół podstawowy (pisarz–reżyser) automatycznie stajesz się podstawowym elementem partyjnej twórczości filmowej w Polsce, bo nawet jeżeli uda nam się wychować jeszcze kilka takich zespołów, to ja przynajmniej mam ambicję utrzymać się w pierwszym szeregu”¹². W tle wyczuwa się rywalizację o palmę pierwszeństwa w polskiej kinematografii powojennej, w której głównym konkurentem Jakubowskiej był Aleksander Ford.

Z kolei szukający swego miejsca były prezes „Czytelnika” liczył, że dzięki filmowi jego pozycja partyjna ulegnie poprawie. Miał też kłopoty zdrowotne w wyniku powikłań po wypadku samochodowym, jakiemu uległ, wracając z noworocznego przyjęcia w 1949 r. Część bliskich współpracowników Borejszy twierdziła, że po tych przejściach tryskający energią i pomysłami autor *Rewolucji łagodnej* był już zupełnie inną osobą. Zofia Hoffmanowa współpracująca z nim w „Odrodzeniu” wspominała: „Borejsza był w fatalnej formie, jego artykuły były niezwykle chaotyczne, pisane przez człowieka ciężko chorego i zagubionego, prosił mnie i p. [Annę] Baranowską o pomoc w redagowaniu i przeredagowaniu”¹³. Nie ulega przy tym kwestii, że zaangażowanie byłego prezesa „Czytelnika” w film o Świerczewskim brało się również z wielkiej osobistej sympatii, jaką darzył generała. Dla Jakubowskiej, która zaprosiła Borejszą do współpracy, miało to znaczenie niebagatelne. Szukała kogoś, kto znał „Waltera”, a jednocześnie dawał gwarancję ciekawego ujęcia tematu. O tym, jak bardzo się pomyliła, przekonała się już po kilku miesiącach, kiedy pierwsza fascynacja pomysłami Borejszy minęła i zaczęły się niesnaski, wynikające z zupełnego niedobrania charakterologicznego współscenarzystów. Twórca „Czytelnika” zupełnie nie nadawał się do kolektywnej pracy twórczej, w dodatku odnosił się niechętnie do metody socrealistycznej, co przyznawali nawet jego przeciwnicy¹⁴. Nie to był jednak problem największy.

Użyte wcześniej słowo „zlecenie” jest kluczowe dla zrozumienia komplikacji powstałych w trakcie pracy nad *Żołnierzem zwycięstwa*. Rozumieć je należy w sposób dosłowny, o czym świadczy fragment z listu Jakubowskiej: „W maju 1948 roku tow. Stanisław Albrecht zapytany przeze mnie, jaki film powinnam robić [...] oświadczył mi, że zgodnie z życzeniem Kierownictwa Partii tematem najbardziej zalecanym jest temat filmu o generale Karolu Świerczewskim”¹⁵. Nie ma tu miejsca na niedomówienia, a tak wyraźna geneza inspiracji filmu Jakubowskiej rzutować będzie na wszystkie etapy produkcji. Szczególnym nadzorem partyjnym otoczono zwłaszcza powstawanie

¹² Archiwum Jerzego W. Borejszy (dalej: AJB), Teczka: Prace nad filmem „Żołnierz Zwycięstwa”, część I – korespondencja i dokumenty, List Wandy Jakubowskiej do Jerzego Borejszy z 22 XI 1949 r.

¹³ Cyt za: J. Natanson, *Jak odchodził Borejsza?*, „Literatura” 1985, nr 9.

¹⁴ Zob.: A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, oprac. L. Ciołkoszowa, t. 1, Warszawa 1990, s. 290.

¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, List Wandy Jakubowskiej do Pawła Hoffmana z dnia 15 VII 1951 r., k. 46.

scenariusza, czemu towarzyszyły liczne narady, listy i opinie. Wśród osób, które zabierały głos w dyskusji nad kształtem owej partyjnej superprodukcji, znaleźli się m.in. Jakub Berman, Konstanty Rokossowski, Edward Ochab, Stanisław Albrecht, Adam Ważyk. Ich rola polegała na skonfrontowaniu wizji autorskiej scenarzystów z ówczesną linią partyjną. Najlepszym przykładem działania tego mechanizmu niech będzie fakt pośmiertnego włączenia Świerczewskiego do walki z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym¹⁶. Również rola partii, kształtującej postać historyczną „z punktu widzenia teraźniejszego zapotrzebowania”, znajduje tu swój pełny wyraz.

Osoby uczestniczące przy powstawaniu scenariusza nakreśliły wiele celów częściowych, jakie film powinien spełniać, by dać społeczeństwu właściwy obraz nowego bohatera narodowego. Jakubowska twierdziła, iż film „wzbudzić ma nienawiść do imperialistów amerykańskich”¹⁷, Berman zaś uważał, iż „winien konsekwentnie pokazywać Karola jako komunistę i bohatera narodowego w każdym etapie jego życia”¹⁸. Najpełniejszą wypowiedź znaleźć można w liście Stanisława Albrechta, ówczesnego dyrektora „Filmu Polskiego”: „Film ten ma najszerzym masom dać obraz: a) nowego wzajemnego stosunku proletariatu – partii – wojska; b) internacjonalizmu – patriotyzmu w przeciwieństwie do kosmopolityzmu; c) nowego stosunku techniki do człowieka i humanizmu strategii Stalinowskiej oraz oświetlić zagadnienie prowokacji ideowej i dywersji szpiegowskiej, jako jednej z groźniejszych broni wroga”¹⁹. Trudno znaleźć w tej wypowiedzi bezpośrednie odniesienia do osoby „Waltera”, mowa tu bowiem o jego wizerunku – postaci, która musi się znaleźć i zdomować w nowych realiach społeczno-politycznych.

Postawa scenarzystów wobec licznych uwag partyjnych decydentów jest znakomitą przykładem pokory, z jaką orzeczenia Partii przyjmowali jej członkowie. Rzecz ciekawa, jak wynika z listów do Jakubowskiej, Borejsza miotał się nieustannie między podporządkowaniem zaleceniom partyjnym a zwykłą uczciwością autora. Ostatecznie jednak każdorazowo, aż do momentu zerwania współpracy nad scenariuszem, brała górę uległość, co pogłębiało tylko obraz upadku byłego prezesa „Czytelnika”. Ilustracją niech będzie końcowy fragment protokołu z posiedzenia Wydziału Kultury KC PZPR z września 1950 r., w trakcie którego scenariuszowi zarzucono „tanie efekciarstwo” (Ważyk), „prymitywność dialogów” (Siekierska) oraz „nieścisłość historyczną i nieścisłość interpretacyjną, która ogromnie zawęży i zubaża sylwetkę bohatera” (Broniewska). W odpowiedzi na te uwagi scenarzyści zadeklarowali, że „całe sceny i partie ulegną gruntownym przeróbkom zgodnie z uwagami towarzyszy”²⁰. W innym miejscu Borejsza wskazywał na konieczność bezpośredniego uczestnictwa partii w pracach nad

¹⁶ *Ibidem*, Protokół posiedzenia Wydziału Kultury z dnia 5 IX 1950 r. w sprawie scenariusza o Generale Świerczewskim, k. 3a.

¹⁷ *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa” dokonana w sierpniu 1951 r. przez płk. J. Wachtela, k. 21.

¹⁸ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 9.

¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, List Stanisława Albrechta do Stanisława Dybowskiego z dnia 16 VI 1950 r., k. 69–70.

²⁰ *Ibidem*, Protokół posiedzenia Wydziału Kultury z dnia 5 IX 1950 r. w sprawie scenariusza o Generale Świerczewskim, k. 3–7.

scenariuszem²¹. Zrozumienie woli i życzeń Partii było dla scenarzystów warunkiem, by film, a co za tym idzie właściwy portret bohatera, w ogóle mógł powstać. Szczególny wyraz troski o zachowanie ideologicznej słuszności stanowi wyznaczenie, jakie Jakubowska uczyniła Borejszy po jednej z kolejnych awantur: „Wobec faktu, że odmówiłeś swojej cennej współpracy przy scenariuszu i filmie o Świerczewskim [...], nie chcę korzystać z Twojej cennej rady zwrócenia się o współpracę do osób nie mogących wnieść nic istotnego, wybrałam zdaje się najlepszą z dróg i obłożyłam się książkami Lenina i Stalina, w których szukam i naturalnie znajduję wytyczne i wskazówki, że tak powiem, z pierwszej ręki. Najciekawsze, że znajduję tam nie tylko wskazówki natury ideologicznej budowy poszczególnych scen, ale nawet materiał do dialogów, zarówno dla części negatywnej, jak pozytywnej. Przyczem należy podkreślić, że nie jakieś suche i doktrynerskie, ale bardzo emocjonalne sceny i dialogi”²².

Skoro wytyczne partyjne dotyczyły określenia głównych cech herosa nowej rzeczywistości, warto im się przyjrzeć nieco bliżej. Pośród analizowanych dokumentów na szczególną uwagę zasługują komentarze Bermiana z archiwum Bieruta. Znaleźć tam można następujący fragment: „szereg scen, w których postać Świerczewskiego występuje jako kierowniczka i decydująca wola – akcentuje często rolę generała bez powiązania z jakimkolwiek partyjnym ogniwem lub zespołem, określającym ogólną linię postępowania dowódców i ich otoczenia. Widz w każdym razie nie będzie dostrzegł wyraźnie tej **kierującej siły ideowej i organizacyjnej**, a szereg wydarzeń będzie przypisywał geniuszowi i bohaterstwu jednostki, bądź przypadkowi”²³. Słowa te znakomicie charakteryzują zmianę modelu bohatera narodowego. Romantyczny indywidualista zastąpiony zostaje przedstawicielem kolektywu, a jego wielkość świeci jedynie odbitym światłem partii. Nie ma tu miejsca na czyn indywidualny, nieskoordynowany z wolą partyjną. Autorytatywnie stwierdza się zresztą, iż „wystąpienia jego nie powinny mieć przypadkowego charakteru”²⁴. Świerczewski jest tu równocześnie tylko jednym z ogniw w porządku historycznym. „W historii istnieje ciągłość” – pisano w nekrologu generała na łamach partyjnych „Nowych Dróg”, włączając jego postać w ciąg rewolucyjnych zrywów „od Legionu Mickiewicza do fortów Komuny Paryskiej i obrony republikańskiego Madrytu, od Uniwersałów powstańczych do Manifestu PKWN”²⁵. Egzemplifikacją tej myśli miał stać się „Walter” z celuloidowej taśmy.

Twórcy nowego typu bohatera musieli w miejsce gorliwego, straceńczego patriotyzmu herosa zaproponować coś w zamian, nie odchodząc bynajmniej od trwale zakorzenionej w społeczeństwie idei oddania ojczyźnie. Wpisany w ideologię komunistyczną internacjonalizm, poprzez swoją obcość, nie nadawał się do prostego przeszczepienia na grunt polski. Problem ten rozwiązano w sposób ugodowy. Postawę reprezentowaną

²¹ *Ibidem*, List Jerzego Borejszy do Pawła Hoffmana z dnia 18 I 1951 r., k. 35.

²² AJB, Teczka: Prace nad filmem „Żołnierz Zwycięstwa”, część I – korespondencja i dokumenty, List Wandy Jakubowskiej do Jerzego Borejszy z 13 XI 1949 r.

²³ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 6 (podkreślenie w tekście oryginału).

²⁴ *Ibidem*, k. 9.

²⁵ *Nekrolog Karola Świerczewskiego*, „Nowe Drogi” 1947, nr 3, s. 5.

Karol Świerczewski „Walter” (1897–1947).

Urodził się w Warszawie w rodzinie robotniczej. Ukończył 2 klasy szkoły powszechnej. Od 1914 r. pracował jako pomocnik tokarza w zakładach „Gerlach”, wraz z ewaku-



owaną fabryką znalazł się w Rosji. Został komunistą, brał udział w rewolucji październikowej. Wstąpił do Armii Czerwonej, walczył przeciwko „białym generałom” Denikinowi i Krasnowowi, a podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 r. – jako ochotnik – przeciwko Polakom. Studiował w Akademii Wojskowej im. Frunzego, od 1931 r. wykładał w tajnej szkole Kominternu przygotowującej komunistów do akcji dywersyjnych w Europie. Awansowany na generała uczestniczył w wojnie domowej w Hiszpanii jako jeden z dowódców Brygad Międzynarodowych (1937–1938). W 1941 r. dowodził sowiecką dywizją, która wskutek jego pijaństwa i nieudolności została doszczętnie rozbita przez wojska niemieckie. Jednak, popierany przez Stalina, ze wszystkich opresji wychodził obronną ręką. W latach 1942–1943 był komendantem szkoły oficerskiej. W sierpniu 1943 r. został mianowany zastępcą dowódcy 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, a w marcu 1944 r. zastępcą dowódcy Armii Polskiej w ZSRR. Był też członkiem najwyższych władz politycznych – KC PPR i Krajowej Rady Narodowej. W sierpniu 1944 r. został mianowany dowódcą 2. Armii Wojska Polskiego; zatwierdzał wyroki śmierci na żołnierzach Armii Krajowej. Dowodząc operacją forsowania Nysy Łużyckiej i walką z Niemcami pod Budziszynem, popełnił rażące błędy, przyczyniając się do śmierci tysięcy żołnierzy. Mimo to w maju 1945 r. awansował do stopnia generała broni. Od lutego 1946 r. był wiceministrem obrony narodowej. Podczas wizytacji jednostek zwalczających zbrojne podziemie ukraińskie zginął z rąk UPA pod Baligrodem 28 marca 1947 r. w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Jego śmierć przyspieszyła decyzję władz o rozpoczęciu akcji „Wisła”, w której wyniku ostatecznie rozbito UPA, a ludność ukraińską przesiedlono na Ziemię Zachodnie.

Został pochowany na Powązkach – w grobie, z którego usunięto szczątki zmarłego w 1939 r. płk. Walerego Sławka.

Oprac. **Romuald Niedzielko** na podstawie m.in.: J. Kochanowski, *O micie, który się faktom nie kłaniał*, „Polityka” 2002, nr 3; J. Kofman, M.J. Chodakiewicz, Świerczewski Karol [w:] *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Warszawa 2004; J.J. Kasprzyk, *Świerczewski Karol, pseud. „Walter”* [w:] *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. 17, Radom 2006.

przez Świerczewskiego określono jako „internacjonalistyczny patriotyzm”²⁶, przy czym akcenty w tym wyrażeniu rozłożone były równomiernie. Widać to dobrze na przykładzie uwagi poczynionej względem scenarzystów, którym zarzuca się pokazanie „Waltera” wyłącznie jako „międzynarodowego rewolucjonisty”²⁷. Definicję „internacjonalistycznego patriotyzmu” odnaleźć można w następującym sformułowaniu: „Za słabo uwypuklona jest w scenariuszu rola gen. Świerczewskiego w wielkich wydarzeniach międzynarodowych, w których bierze udział, jako patrioty-internacjonalisty, działającego pod wpływem wewnętrznych bodźców ideologicznych, właściwych członkowi partii marksistowsko-leninowskiej, ale ani na chwilę nie tracącego uczuciowej więzi z krajem ojczystym, tęskniącego gorąco za Polską, opanowanego przez wiarę w jej wyzwolenie społeczne”²⁸. Internacjonalizm generała wyprowadzony zostaje zatem z umiłowania ludu polskiego. Społeczeństwo otrzymuje tym samym bohatera, z którym może się łączyć i identyfikować. Przede wszystkim pamiętać należy o silnie obecnym w mentalności społecznej mitem „żołnierza-bohatera”²⁹, na który nakładało się dodatkowo powszechne umiłowanie silnych ludzi w mundurach oficerskich, żeby wspomnieć tylko postacie marszałka Piłsudskiego czy generałów Sikorskiego i Andersa³⁰. Partia nie mogła sobie pozwolić na stworzenie obrazu bohatera wyciętego zupełnie z patriotyzmu. Mechanizm legitymizacyjny zawarty w tej idei był nazbyt trwały, aby złożyć go na ołtarzu ideologicznej czystości³¹. Obraz Świerczewskiego obmywającego twarz w Wiśle jest dla tego zjawiska symboliczny³². Nieprzypadkowo, rzecz jasna, gdyż sceny powrotu „Waltera” do Polski zamierzono zgodnie z wolą partii jako „najbardziej wzruszające fragmenty filmu, najbardziej wyraziste ideologicznie, najbardziej równocześnie patriotyczne”³³. Scenę nad Wisłą odczytać można również jako próbę zastąpienia wizerunku gen. Andersa na białym koniu sceną równie wymowną, jednakowo poruszającą wyobraźnię odbiorcy.

Wśród innych cech określających postać nowego bohatera znajdzie się z pewnością obecna już od najmłodszych lat świadomość klasowa. Charakterystyczna jest tu propozycja Bermiana, aby w scenariuszu umieścić następującą scenę: „Karol podbiega, chwyta sztandar i oddaje go zbliżającemu się robotnikowi, który podnosi znów sztandar w górę (wydaje się, że w wieku Karola możliwy jest już taki czynny udział chłopca w wydarzeniach)”³⁴.

²⁶ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa”, k. 32.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 6.

²⁹ Por. I. Maciejewska, *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*, Kielce 1991, s. 141–146.

³⁰ Por. M. Jastrząb, *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949–1953*, Warszawa 1999, s. 117.

³¹ Por. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001; J. Prokop, *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994, s. 15–51.

³² AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa” dokonana w sierpniu 1951 r. przez płk. J. Wachtela, k. 25.

³³ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 10.

³⁴ *Ibidem*, k. 7.

Wydarzenia 1905 r., do których tu nawiązano (Świerczewski miał wówczas 8 lat), mają w filmie wskazywać „na polskie i proletariackie pochodzenie Świerczewskiego”, jak również stanowić podbudowę „jego postaci stosunkiem do rodzimej burżuazji”³⁵. Elementy biografii „Waltera” dla doraźnych potrzeb mistyfikowano, odchodząc od prawdy historycznej. Charakterystyczne, że tylko jeden z recenzentów scenariusza, bliżej nieznanego płk Wachtel, dostrzegł niestosowność takich działań, zwracając uwagę na to, że „nie może być kilku różnych wersji życiorysu Karola Świerczewskiego”³⁶. Manipulacja biografią generała nie przeszkadzała nazywać *Żołnierza zwycięstwa* filmem biograficzno-dokumentalnym³⁷.

Czystość ideową nowego bohatera wyznaczał w znacznym stopniu jego czynny udział w rewolucji październikowej i budowie państwa radzieckiego. Świerczewski, jako polski patriota i jednocześnie wysoki oficer Armii Czerwonej, uosabiał „zwycięstwo idei braterstwa walki polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, głoszonej przez »Proletariat«, SDKPiL, KPP i PPR, akcentujące wyzwoleniczą rolę Armii Radzieckiej i braterstwo broni z armią polską, powstała w ZSRR i Armią Ludową walczącą w podziemiu”³⁸. W tym bodaj najpełniej wyrażała się przywoływana już wcześniej idea „internacjonalistycznego patriotyzmu”. Potrzebowała ona swoich męczenników; Adam Ważyk stwierdził nawet, iż u źródeł zabójstwa Świerczewskiego leżało to, „że był wybitnym wojskowym ze szkoły stalinowskiej, doświadczonym komunistą wychowanym przez WKP(b), uosobieniem łączności polskiej klasy robotniczej z nowym wojskiem i nowego wojska z armią radziecką”³⁹.

Pośród innych cech określających nowy typ bohatera znajdują się przede wszystkim takie, które przypisać można dobremu dowódcy. A więc „jest on człowiekiem brawury i fortelu, szuka styczności osobistej z polem walki”⁴⁰, a swym „opanowaniem imponuje żołnierzom i uspokaja wystraszonego oficera”⁴¹, co czyni go w konsekwencji „przyjacielem żołnierzy”⁴². Ciekawe (i wiele mówiące o mentalności żołnierskiej) jest to, że choć scenariusz *Żołnierza zwycięstwa* silnie akcentował wątek Świerczewskiego-Żołnierza, oceniający go marszałek Rokossowski stwierdził, iż „po 2-iej wojnie światowej pokazano generała Świerczewskiego w taki sposób, że wygląda więcej na cywila niż na generała”⁴³. „Walter” to – zdaniem partii – także „człowiek pełen wewnętrznego ciepła, odwagi, przytomności umysłu i rewolucyjnego ognia”, czyniącego zeń „dobrego komunistę”⁴⁴, „walczącego zdecydowanie i niezłomnie o realizację programu i wytycznych

³⁵ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa”, k. 32.

³⁶ *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa” dokonana w sierpniu 1951 r. przez płk. J. Wachtela, k. 30.

³⁷ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 6.

³⁸ *Ibidem*, k. 10.

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Protokół posiedzenia Wydziału Kultury z dnia 5 IX 1950 r. w sprawie scenariusza o Generale Świerczewskim, k. 3a.

⁴⁰ *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa” dokonana w sierpniu 1951 r. przez płk. J. Wachtela, k. 22.

⁴¹ *Ibidem*, k. 25.

⁴² *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa”, k. 32.

⁴³ *Ibidem*, Uwagi tow. Rokossowskiego do scenariusza filmu „Żołnierz Zwycięstwa”, k. 16.

⁴⁴ *Ibidem*, Ocena scenariusza „Żołnierz Zwycięstwa”, k. 32.

partii – w ciągu całego życia”⁴⁵. Co interesujące, ten laurkowy obraz Świerczewskiego budził wśród partyjnych decydentów lekki niepokój. Zagubiono gdzieś bowiem naturalny, czysto ludzki rys osobowości generała. Podkreślano, że „w życiu mówił językiem jędrnym, dowcipnym, rubasznym”⁴⁶, a także to, iż „autorzy przedstawili bohatera jako gotowego, urobionego człowieka, który nie ma wahań, nie popada w żadne konflikty, nie ma właściwie wrogów, poza anonimowymi nieprzyjaciółmi na polu bitwy”⁴⁷. Obawiano się, „czy widz potrafi się przywiązać do tak przedstawionego bohatera”⁴⁸ i nalegano, aby pokazać Świerczewskiego „takim, jakim był naprawdę”⁴⁹. Biorąc pod uwagę wcześniejsze uwagi recenzentów oraz ich ideologiczne tło, wydaje się, że w tym momencie postawiono przed twórcami filmu zadanie niemożliwe do wykonania.

Pokazany tu mechanizm konstruowania nowego typu bohatera znalazł zastosowanie nie tylko do postaci Karola Świerczewskiego, pasował doskonale do innych herosów Polski Ludowej. W miejsce „Waltera” wstawić można zarówno Feliksa Dzierżyńskiego, jak i Wandę Wasilewską. Taką możliwość dawała odgrywana przez Partię rola historyka-kapłana⁵⁰. Ustalał on hierarchię ważności „świętych” swego Kościoła zależnie od doraźnych potrzeb. W przeszłości szukał uzasadnienia teraźniejszej wielkości i z łatwością je znajdował. Żaden fakt historyczny nie mógł mu stanąć na przeszkodzie. Bohater w takim ujęciu był pomazańcem, wyrażającym partyjną, a nie jednostkową wolę. Taki model bohatera stał w opozycji do zakorzenionego w polskiej tradycji modelu romantycznego. Celem Partii było wyparcie go z potocznej świadomości narodu polskiego. Sprzyjać temu miała asymilacja niektórych elementów dawnego modelu, żeby wspomnieć tylko rolę patriotyzmu przy konstruowaniu postaci Świerczewskiego. Widomym efektem tego typu usiłowań jest *Żołnierz zwycięstwa* – film „niestrawny” już w momencie wejścia na ekrany w maju 1953 r.⁵¹

⁴⁵ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/I-7, Uwagi o scenariuszu „Generał Świerczewski”, k. 6.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-33, Protokół posiedzenia Wydziału Kultury z dnia 5 IX 1950 r. w sprawie scenariusza o Generale Świerczewskim, k. 7.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 4.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 7.

⁵⁰ Por. zaproponowany przez Józefa Chałasińskiego model różniący historyka-naukowca i historyka-kapłana: *Tworzenie legendy i naukowe zadania historii (Uwagi socjologiczne z powodu dwóch nowych książek o Lelewelu)* [w:] J. Chałasiński, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 71–74.

⁵¹ Por. P. Zwierzchowski, *Zapomniani bohaterowie. O bohaterach filmowych polskiego socrealizmu*, Warszawa 2000, s. 134–142.